

WYPAS

Wojtkowi Bonowiczowi

wypasałem owce
na łagodnym stoku
wełna dzwonki mgła

wypasałem owce
zjadły je niedźwiedzie

teraz wypasam niedźwiedzie

jaki pożytek
z niedźwiedzi?

tylko strach
na łagodnym stoku

Mińsk, 15 lutego 2020

JAK ZWYKLE

ogień podałem próbie wody
wodę próbie ognia

a stanęło jak zwykle na tym
że to ja jestem winny

NA PODWÓRKU (2)

- ja mam nieskończoność
- a ja mam dwie
- a ja mam nieskończoność
nieskończoności
- a ja mam mamę i tatę

LIRYKA

liryka słodyczka
tego słowa: liryka
smuteczek deszczu

na krawędzi noża
trochę słońca
o chmurka humorek

pudelki w pantofelkach
pieniężki uśmieški

opłatek napletek
feretronik z bozią

wczoraj miałem
liryczny dzień

ale wywiązałem się
a z więzów zrobiłem
sobie mowę wiązaną

po której uciekam
w ciemno

JEST KTÓREGO NIE MA

mówisz że Bóg

to nie Bóg tylko ojciec
(którego nie ma)

wyszedł wyjechał
nie płaci alimentów
a może gdzieś usnął
jesteśmy
tacy sami
tacy sami
tak samo sami
(jak on)

DO RĘKI

ręko
naucz się
wreszcie
co się robi
dłutem
co na drutach

co po ciemku
a co niepotrzebnie

WIERSZE GLOBALNE

1.

lepiej by wszyscy zapomnieli

ale razem i tyle samo

zapomnieli

z tego co się stało

i w tej samej chwili

cztery trzy dwa

2.

biorąc pod uwagę cały świat

ilość napisanych tej nocy wierszy

jest porównywalna

z ilością zbliżeń

jakoś są powiązane?

może w gruncie rzeczy

to jest

to samo?

lepsze – gorsze zbliżenia

wiersze lepsze – gorsze

nie narzekajcie na nadmiar wierszy